

AperTO - Archivio Istituzionale Open Access dell'Università di Torino

Bluźniercy w drodze na Golgotę

This is a pre print version of the following article:

Original Citation:

Availability:

This version is available <http://hdl.handle.net/2318/1671458> since 2018-07-29T16:26:54Z

Terms of use:

Open Access

Anyone can freely access the full text of works made available as "Open Access". Works made available under a Creative Commons license can be used according to the terms and conditions of said license. Use of all other works requires consent of the right holder (author or publisher) if not exempted from copyright protection by the applicable law.

(Article begins on next page)

Błuźniercy w drodze na Golgotę

Pierwodruk: Ugo Volli: *Quanti bestemmiatori sulla via del Golgota*, „La Repubblica”, przełom stycznia i lutego 1979 (brak numeru wydania i strony)

W tych dniach w Mediolanie¹, może po raz ostatni, został wystawiony spektakl – stary, kruchy i pożółkły jak uschnięty kwiat. Bardzo trudno mówić z przekonaniem i wystarczająco sugestywnie o jego treści, która przecież tak wyraźnie opowiada o jego twórcy. Sześcioro aktorów, półnagich albo w łachmanach, przez godzinę skacze, krzyczy, śpiewa, rzuca się na ziemię, próbując wydobyć z siebie tyle energii, ile to konieczne, by nieść trudny, enigmatyczny i skandaliczny przekaz. Czasami im się to udaje: są „obecni” w swojej roli, dają nam namiastkę mitu i bluźnierstwa. Innym razem popadają w rutynę, „recytują”, a na ich twarzach widzimy jedynie zmarszczki i wyniszczenie.

Apocalypsis cum figuris, ostatni spektakl Jerzego Grotowskiego, przedstawienie odslaniające trudne połączenie wielkości i rozpadu, przeszło do legendy. Od dziesięciu lat mówią o nim z szacunkiem wszyscy miłośnicy nowego teatru. Spektakl stanowi gwarancję tożsamości grupy Teatru Laboratorium, którą Grotowski skierował poza teatr, szukając bezpośrednich i „żywych” form komunikacji oraz doświadczeń. Apocalypsis powraca do nas cztery lata po włoskiej premierze w ramach Biennale. Pokazy w Centro per la Ricerca Teatrale w Mediolanie odbywają się w ramach współpracy z polskim mistrzem, która w ostatnich miesiącach objęła również seminaria parateatralne. Jej punktem kulminacyjnym jest konferencja naukowa², jaka odbyła się w weekend, podczas której sam Grotowski zaciekle bronił swoich metod, korzeni, dawnego teatru oraz dzisiejszych doświadczeń przed licznymi próbami sprowadzenia ich do mistycyzmu i katolicyzmu.

Apocalypsis jest bluźnierstwem. Drugie przyjście Chrystusa na ziemię jest odgrywane jako żart przez grupę pijaków, którzy skandalicznie deformują świętość. Żart tak sugestywny, że natychmiast przeradza się w potężną metaforę człowieczeństwa. Brodaty mężczyzna w białej szacie i z krzyżem na piersi rości sobie prawo do bycia Piotrem. Wymienia z imienia swoich towarzyszy: Judasza, Łazarza i Jana. Na początku przez pomyłkę nazywa Łazarza Zbawicielem, ale po chwili dostrzega Ciemnego³ (tj. Idiotę z powieści [Fiodora] Dostojewskiego) i umieszcza go w centrum uroczystości. Półnagi Ciemny jest okryty czarnym płaszczem. Na jego twarzy maluje się zwierzęce przerażenie. Wybalusza ogromne ciemne oczy.

Zostają odtworzone niektóre sceny z Ewangelii, ale znaczenie wydarzeń zostaje całkowicie zmienione. Nikt nie chce zostać zbawiony. Ciemny jest wyszydzany, wyśmiewany i bity. Wszyscy się go wyrzekają. Łazarz chce umrzeć. Zakrywa głowę szmatą i usilnie sprzeciwia się własnemu zmartwychwstaniu. Wesele w Kanie to dość dwuznaczna procesja. Ciemny okrąża orszak i usiłuje się do niego przyłączyć, lecz na próżno. W pewnym momencie ma poślubić Magdalenę, z którą odbywa poniżający i niedokończony stosunek.

Nadejście kobiet oplakujących ukrzyżowanie to głupie zawrodożenie obłudnic. Na koniec zbierają się jego towarzysze. Otaczają go i sami postanawiają złożyć w ofierze. Upadek Ciemnego daje początek mszy, ale nadal mamy do czynienia z przeciwieństwem tego, czym jest przywoływanie boskości. Słowami Wielkiego Inkwizytora z Dostojewskiego Piotr wyjaśnia Chrystusowi, że go nie potrzebują, ponieważ jego obecność wywołuje zgorznienie, a następnie wypędza go w ciemność ze słowami: „Idź i nie przychodź więcej”.

Wielka bluźniercza metafora Apocalypsis, zgodnie z zasadami teatru ubogiego Jerzego Grotowskiego, jest budowana bez scenograficznych sztuczek, jedynie za pomocą kilku przedmiotów i niewielu środków – chleba, noża, świec, ciała i głosu aktorów: wielkich, wybitnych aktorów jak [Ryszard] Cieślak, [Antoni] Jahołkowski, [Stanisław] Scierski. Wiemy – bo tu i ówdzie wciąż można to dostrzec – że ten spektakl był fenomenalny. Ale pod niskimi białymi sklepieniami Pałacu Królewskiego sceny jakby rozmywają się. Ciężko uwierzyć w ogromne przekłamania niektórych fundamentalnych mitów naszej kultury, które Jan Kott nazwał świętym tańcem, aby potępić jego niebezpieczny urok. Apocalypsis wydaje się być procesją, która więcej mówi nam o jej uczestnikach niż o samym temacie spektaklu. Być może również z powodu niezrozumiałości fragmentów wypowiedzianych po polsku, będących cytatami biblijnymi i literackimi, Apocalypsis bardziej niż o wyśmiewanym Bogu i człowieczeństwie mówi nam o występującej w nim grupie aktorów, o zbiorowej solidarności, zmęczeniu i żalu. Grotowski na konferencji dał do zrozumienia, że gdyby to zależało od niego, Apocalypsis nie istniałaby już od dawna i być może są to ostatnie jej pokazy. Patrząc na zmierzch tego arcydzieła, dostrzegamy też jednak melancholię i siłę, prawdziwe poczucie głębokiej więzi między grupą ludzi, którzy ośmielili się dopuścić przemocy, aby je stworzyć. Mimo to trwają w jedności, choć już od dawna zdobywają doświadczenie na tajemniczych, parateatralnych ścieżkach, być może równie niebezpiecznych i wyrazistych jak [Apocalypsis], ale zupełnie innych.

Z języka włoskiego przełożyła Karolina Hrabia

•1. Spektakl Apocalypsis cum figuris był prezentowany w Mediolanie w dniach 27–28, 31 stycznia, 1, 4–5 lutego 1979. Zob. „Apocalypsis cum figuris”: kalendarium prac i prezentacji (1965–1981) w niniejszym numerze (przyp. red.).

- 2.Konferencja Grotowski I. Origini e esperienze del Teatro Laboratorio odbyła się w dniach 27–28 stycznia 1979 roku (przyp. red.).
- 3.W języku włoskim Ciemny nazywany jest Innocente, czyli Niewinny (przyp. red.).